

Niedziela misyjna w parafii św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu

27. niedziela zwykła, Rok C, Ew. Łk 17, 5 – 10

Z Ewangelii według św. Łukasza

Śłużyć z pokorą.

Apostołowie prosili Pana: «Przymnóż nam wiary». Pan rzekł: «Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: "Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze", a byłaby wam posłuszna. Kto z was mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: "Pójdź i siądź do stołu"? Czy nie powie mu raczej: "Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił"? Czy dziękuje słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: "Słudzy nieużyteczni jesteście; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać».

Homilia

Wiara a służba

Dzisiejsze słowo Boże dotyczy zagadnienia wiary. W Ewangelii słyszeliśmy, jak Apostołowie proszą Pana Jezusa o wiarę. Poruszeni być może cudami, jakie Jezus czynił wszędzie, gdzie się pojawił, albo słowami, jakie padały z Jego ust, czuli, że sami nie zdołają pojąć tego wszystkiego. Proszą zatem: „Panie, przymnóż nam wiary” (Łk 17,5). W drugim czytaniu z Drugiego Listu do Tymoteusza Apostoł Narodów zachęca swojego ucznia, aby na nowo rozpałił w sobie Boży charyzmat, który otrzymał przez nałożenie rąk, oraz strzegł powierzonego sobie cennego daru wiary (por. 2 Tm 1,6.13-14).

Nadprzyrodzony dar wiary

Czym jest wiara? To nadprzyrodzony dar Bożym, który Bóg nam daje „jako światło na drodze każdego człowieka”, jak mówi Papież Franciszek w swojej pierwszej encyklice „Światło wiary” (*Lumen fidei*). W encyklice tej czytamy także: „Uznajemy w wierze, która jest darem Boga, cnotą nadprzyrodzoną przez Niego zesłaną, że została nam ofiarowana wielka Miłość, że zostało do nas skierowane dobre Słowo i że kiedy przyjmujemy to Słowo, którym jest Jezus Chrystus, wcielone Słowo, Duch Święty przemienia nas, oświeca drogę przyszłości i sprawia, że rosną w nas skrzydła nadziei, byśmy przemierzali tę drogę z radością. Wiara, nadzieja i miłość w godnym podziwieniu połączeniu kierują życie chrześcijańskie do pełnej komunii z Bogiem” (*Lumen fidei*, 7). Papież ukazuje nam wiarę i jej

sens jako bramę zbawienia. Kościół, a w nim sakramenty oraz Dekalog stanowią fundament wiary w prawdziwego Boga.

Ten nadprzyrodzony dar wiary, światło pochodzące od Boga, otrzymujemy na chrzcie świętym jak nasionko gorzycy wsiane w ziemię. Aby mogło się rozwijać i wydać obfity plon, musi być pielęgnowane i nieustannie podlewane. Pielęgnowujemy je, gdy uznajemy Boże prawdy objawione. Kościół powołany i ustanowiony przez Chrystusa wiernie strzeże owych prawd, interpretuje je i podaje nam do wierzenia. Bóg objawia się nam przez nie jako pełen Miłości, Dobry, Miłosierny Ojciec, który kocha wszystkich, o nikim nie zapomina i chce wszystkich zbawić. Ponadto dbamy o wzrost naszej wiary, gdy przyjmujemy Boże prawo – prawo moralne, wyrażone w Dekalogu, gdy uznajemy je jako swoje i staramy się żyć zgodnie z zawartymi w nim wymogami. Nasza wiara wzrasta także dzięki ufnemu odniesieniu do Boga, kochającego nas Ojca. Odniesienie to urzeczywistnia się w modlitwie, gdy kierujemy nasz umysł, myśli i pragnienie do Boga.

Owoce wiary

Wiara jest jednak niewidoczna. Nie można jej zobaczyć „gołym okiem” ani określić jej wielkości czy autentyczności. Wiarę poznajemy po jej owocach. Owocem wiary jest postawa człowieka wierzącego, postawa uzewnętrzniająca się przez: dobroć, uczynność, wyrozumiałość, zyczliwość, ofiarność, pracowitość, cierpliwość, a przede wszystkim przez postawę bezinteresownej miłości bliźniego i miłosierdzia okazywanego wszystkim ludziom, szczególnie zaś potrzebującym. Dlatego Jezus zachęca swoich uczniów, by kierowali się bezinteresowną miłością i służyli sobie nawzajem. W Wieczerniku, podczas ostatniej wieczerzy, po umyciu nóg swoim uczniom, powiedział do nich: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? [...] Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13,13b-15). Uczeń Chrystusa powinien służyć bliźniemu z bezinteresowną miłością i pokorą. W dzisiejszej Ewangelii słyszeliśmy słowa Chrystusa: „Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: «Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać»” (Łk 17,10).

Maryja wzorem wiary, miłości i służby

Obok Chrystusa, który „ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,7-8), wzorem postawy służebnej, która kieruje się bezinteresowną miłością, jest Maryja, Matka Jezusa.

Urzeczywistnia Ona – jak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego – „w sposób najdoskonalszy posłuszeństwo wiary. W wierze przyjmuje Ona zapowiedź i obietnicę przyniesioną przez anioła Gabriela, wierząc, że «dla Boga [...] nie ma nic niemożliwego» (Łk 1,37) (por. Rdz 18,14), i dając swoje przyzwolenie: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!» (Łk 1,38). Elżbieta pozdrawia Ją: «Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana» (Łk 1,45). Z powodu tej wiary wszystkie pokolenia będą Ją nazywały błogosławioną (por. Łk 1,48)” (KKK132). „Przez całe Jej życie, aż do ostatniej próby (por. Łk 2,35), gdy Jezus, Jej Syn, umierał na krzyżu, nie zachwiała się wiara Maryi. Maryja nie przestała wierzyć «w wypełnienie się» słowa Bożego. Dlatego Kościół czci w Maryi najczystsze wypełnienie wiary” (KKK 149).

Bł. Jan Beyzym przykładem służby bliźnim

Przykładów takiej służebnej postawy mamy bardzo wiele, szczególnie wśród tych, którzy dopełnili już swojego ziemskiego pielgrzymowania i odeszli do wieczności. Ci wszyscy, którzy żyli, służąc bliźniemu, służąc potrzebującym, powodowani bezinteresowną miłością, są dla nas przykładem wiary i chrześcijańskiego życia. Czczymy ich jako świętych i błogosławionych. Jednego z nich pragnę tu szczególnie wspomnieć. Jest nim Apostoł trędowatych na Madagaskarze, bł. Jan Beyzym. Wyjechał na Madagaskar właśnie po to, aby służyć tym, którzy żyli w największej potrzebie, odrzuconym, pogardzanym, poza nawiasem życia społecznego, bez jakichkolwiek środków do życia, najbardziej nieszczęśliwym z nieszczęśliwych – trędowatym.

Przykład bł. Jana Beyzyma czy bł. Matki Teresy z Kalkuty oraz innych świętych i błogosławionych, którzy ofiarowali swoje życie w służbie bliźniemu, pobudza nas, byśmy starali się żyć podobnie: służyć innym ludziom, szczególnie tym, którzy są w potrzebie. A potrzebujących naszej pomocy jest dzisiaj bardzo wielu: obok nas, w naszym sąsiedztwie, w tym samym mieście czy wiosce, w tym samym kraju czy może gdzieś daleko, na innym kontynencie, gdzie jeszcze dzisiaj ludzie żyją w skrajnej biedzie.

Dzisiaj w naszym duszpasterstwie obchodzimy niedzielę misyjną. Pomyślmy, czy możemy pomóc tym wszystkim, którzy na tę pomoc czekają, i jak możemy okazać miłosierdzie naszym braciom i siostram w Chrystusie? Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za misję głoszenia Ewangelii wobec wszystkich narodów. Jak sprostać tej odpowiedzialności?